

13). Pieśń ukazuje potęgę Agape-Miłości, przez zastosowanie symboliki ognia i płomienia Pańskiego. W tej Miłości jest Pan, Pan który jedynie jest Miłością (por. 1 J 4,8). W Pieśni można doszukać się myśli pokrewnej z tekstem biblijnym: „Pan, Bóg wasz, jest ogniem trawiącym. On jest Bogiem zazdrosnym” (Pwt 4,24). Symbolika ta jest zaczerpnięta z objawienia się Boga pod postacią ognia i zastosowania w tej niezrównania pięknej pieśni o miłości.

Ewangelia według św. Łukasza utrwaliła zapis logionu Jezusa, który jest nie tylko związany z symboliką ognia, ale jednocześnie bardzo interesujący ze względu na swą treść: „Przyszedłem ogień rzucić na ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on już zapłonął. Chrzcist mam przyjąć i jakiej doznaję udręki, aż się to stanie” (Łk 12,49).

Ojcowie Kościoła (Ambroży, Atanazy, Hieronim, Augustyn, Grzegorz) i pisarz kościelny Orygenes przez ogień rozumieją Ducha Świętego z Jego darami, przede wszystkim z miłością, która ma ogarnąć wszystkich ludzi. Według tej interpretacji Jezus czeka na przyjście Ducha Świętego, na Jego pełne działanie w Kościele i w świecie. To pragnienie wiąże się jednak z krwawym chrztem Jezusa na Krzyżu.

Św. Cyryl uważa, że ogień symbolizuje przepowiadanie Ewangelii. To ono było bezpośrednim pragnieniem Jezusa i miało ogarnąć ogniem Bożym ludzi.¹¹

Ks. Wł. Szczepański logion komentuje w szerokim kontekście biblijnym. Twierdzi, że „Pismo św. przedstawia Boga w obrazie ognia pochłaniającego” (Pwt 4,24; 9,3), a Mesjasza „w obrazie oczyszczającego” (Ml 3,2.3; Iz 1,25; 4,4). Chrystus przyszedł na świat, by ogniem swej nauki i miłości wypalić grzechy i błędy. Stąd usilne Jego pragnienie, aby tak oczyszczający ogień już na dobre zapłonął. Wydaje się, że wyjaśnienie ks. Wł. Szczepańskiego ma dobre uzasadnienie w szerszym kontekście biblijnym i można by je preferować.¹²

Poznań

KS. JAN KANTY PYTEL

¹¹. *Commentaria in Scripturam Sacram* R. P. Cornelli a Lapide, Parisiis, MDCCCLVII, s. 181.

¹². Ks. Wł. Szczepański, *Bóg-Człowiek w opisie Ewangelistów*, Rzym 1924, s. 211.

Ks. Stanisław Grzybek

PROBLEMATYKA ŻYCIA RODZINNEGO W KSIĘDZE TOBIASZA

Księga Tobiasza należy do tzw. ksiąg deuterokanonicznych, tj. do takich ksiąg, które dotarły do naszych rąk wyłącznie w greckim tłumaczeniu. Napisa-na była w diasporze, to jest poza Palestyną, właśnie wtedy, gdy Izraelici prze-bywali najpierw w niewoli babilońskiej, a potem w perskiej i greckiej.

Niewola, jak każda niewola, wpływała bardzo ujemnie na moralne i religijne życie Izraelitów. Wielu z nich nie wytrzymało czasu próby, zaczęło tracić wiarę i razem z nią wszystko to, co utrata wiary ze sobą niesie: moralność, pobożność i wierność Przymierza. Najbardziej odbiło się to na życiu rodziny izraelskiej. Bardzo szybko zaczęła się ona rozpadać. Izraelici zaczęli tworzyć nowe związki małżeńskie, dzieci z rozbitych rodzin ulegały na co dzień różnym praktykom pogańskim, co w konsekwencji zaczęło grozić całkowitym odpadnięciem od jahwizmu i kultu prawdziwego Boga.

Co światlejsze umysły dostrzegały grozę niebezpieczeństwa i jedyny ratunek upatrywały w rodzinie i odrodzeniu rodzinnego życia. Zdając sobie z tego sprawę, że naród izraelski powstał właściwie z jednej rodziny, z rodziny Abrahama, Izaaka i Jakuba, główny akcent w swojej działalności położyły na rodzinę. Ludzie ci stali na stanowisku, że naród i jego życie można uratować tylko wtedy, gdy uratuje i uzdrowi się rodzinę.

Jedni zaczęli to robić drogą rewolucji; takimi byli Ezdrasz i Nehemiasz. Wracającym po niewoli rodzinom, szczególnie mieszanym, pod grozą najostrzejszych kar nakazywali rozwody. Stali na stanowisku, że rodzina izraelska musi być czysta, nie może zawierać domieszki pogańskiej krwi. Kto nie chciał się zgodzić na rozwód musiał zawrócić z drogi i pozostać w ziemi wygnania. Inni, do których należał Tobiasz proponowali uzdrowienie rodziny na drodze ewolucji. Głosili oni tezę, że rodzina musi być taka, jaką od wieków zaplanował Bóg. To On jest twórcą rodziny i od niego pochodzą te słowa: „Dlaczego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją, i łączy się ze swoją żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2,24). Egzegeza tych słów pozwala na wyciągnięcie wniosku, że zgodnie z wolą Bożą małżeństwo musi być monogamiczne i nierozzerwalne.

Nie ulega wątpliwości, że w niewoli babilońskiej, a jeszcze bardziej w perskiej i greckiej zatraciło ono całkowicie ten charakter. Stając się coraz to bardziej małżeństwem poligamicznym i rozerwalnym zaczęło podkopywać fundamenty rodzinnego i narodowego bytu. Na tym tle powstała księga Tobiasza, której autor postawił sobie na cel, ratować rodzinę za wszelką cenę, a przez nią tak bardzo doświadczony przyz Boga i upokorzony przez wrogów naród wybrany.

Punktem wyjścia do wszelkich dyskusji dla autora księgi Tobiasza jest Biblia. Dostarcza ona, jeśli tak można powiedzieć, nowych argumentów dotyczących życia rodzinnego i samej rodziny w nietypowych warunkach niewoli i utraty narodowej niepodległości. Mając na myśli wypowiedzi ksiąg biblijnych wcześniej napisanych, autor Tobiasza wychodzi z założenia, że przede wszystkim rodzina musi być trwała i monogamiczna. Taką była właśnie rodzina Tobiasza. On sam i jego żona Anna świecili przykładem wzorowego rodzinnego życia. Dawał przykład wielkiej pobożności i miłosierdzia a ona pracowitości, cierpliwości i poświęcenia. Tobiasz tak mówi o sobie: „Po uprowadzeniu mnie do Asyrii... wierny byłem mojemu Bogu z całej duszy ...dawałem mój chleb głodnym i ubranie nagim. A jeśli widziałem zwłoki jednego z moich rodaków, wyrzucone poza mury Niniwy grzebałem je” (Tb 1,10.12.17).

W rodzinie Tobiasza podstawową czynnością była modlitwa. Jest rzeczą

charakterystyczną, że Tobiasz, dotknięty wieloma cierpieniami fizycznymi (stracił wzrok) i moralnymi (wyśmiewany przez swoich rodaków) nigdy nie narzekał, nie żalił się na swój los, ale za wszystko zawsze dziękował Bogu. „Sprawiedliwy jesteś Panie, modlił się, wszystkie dzieła twoje są sprawiedliwe i wszystkie Twoje drogi są miłosierdziem i prawdą... zgrzeszyliśmy przed Tobą, złamaliśmy Twoje przykazania... teraz więc uczyni ze mną według Twojego upodobania”. (Tb 3,2.4.6). Tobiasz uważał modlitwę za integralną część swoich obowiązków i swojego rodzinnego życia. On stał na stanowisku, jak to wiele razy jeszcze powtórzy w swojej księdze, że rodzina stoi modlitwą i że od modlitwy zależy jej doczesne i wieczne szczęście.

Zwolennikiem podobnej postawy była żona Tobiasza. Ona główny akcent położyła na pracę w rodzinie i dla rodziny oraz potrzebę służenia pomocą bliźnim. Tobiaszowie hołdowali zasadzie, że „w próżniactwie jest ubytek i wielka bieda. Albowiem próżniactwo jest matką głodu” (Tb 4,13). Żona Tobiasza podczas jego choroby i kalectwa oddawała się pracy zarobkowej, aby utrzymać na należytych poziomach swoją rodzinę. Tobiasz był tak uczciwy, że przestrzegał ją przed wszelkiego rodzaju niesumiennością i tym, co dziś nazywamy łapownictwem. Kiedy Anna otrzymała w nagrodę za sumienną pracę premię, w postaci koziołka, Tobiasz podejrzewał ją o kradzież. Trzeba było wielu tłumaczeń i usprawiedliwień, aby w końcu zrozumiał, że żona jego jest uczciwą i postępuje zgodnie z możeszowym prawem. Wszystko zatem w rodzinie Tobiasza było wykonywane i interpretowane w duchu możeszowego prawa, w oparciu o przymierze, jakie Pan Bóg zawarł kiedyś z narodem. Moglibyśmy dziś powiedzieć, że moralność i etyka życia rodziny Tobiasza była regulowana wymogami dekalogu i obowiązkami, jakie wynikają z relacji człowieka do Boga.

Specjalną troską w rodzinie Tobiasza było otoczone dziecko. Wszystkie wypowiedzi na temat relacji rodziców do dziecka i dziecka do rodziców należy ująć w następujące relacje:

1. Rodzice muszą się troszczyć o dobre wychowanie dziecka. Chodzi przede wszystkim o religijne a potem o moralne wychowanie. Na ten temat oboje małżonkowie prowadzą długie dysputy i rozmowy, które kończą się jednym zasadniczym postanowieniem: dziecko należy przyzwyczaić do pobożności i modlitwy. Dlatego też Tobiasz zaleca częstą rozmowę na ten temat z dziećmi. Sam dawał wiele razy tego przykład: „Pamiętaj dziecko na Pana przez wszystkie dni Twoje. Nie popełniaj dobrowolnie grzechu i nie przestępuj nigdy Jego przykazań. Przez wszystkie dni twojego życia spełniaj uczynki miłosierne i nie chodź drogami nieprawości, ponieważ ci, którzy właściwie postępują, doznają powodzenia we wszystkich swych czynach” (Tb 4,5n). Tę wypowiedź Tobiasza podkreśla w rozmowie ze swoim synem potrzebę nieustannej pamięci człowieka na obecność Bożą w życiu. Ta bowiem pamięć chroni człowieka od grzechu i ustawia w odpowiedniej relacji dzieci do Boga i do swoich rodziców. Ta rada świadczy o głębokim wewnętrznym wyrobieniu Tobiasza i właściwie nie różni się niczym od rad ewangelicznych. Pamięć na obecność Bożą, często zalecana w ST, jest równoznaczna z czynieniem sprawiedliwości i z praktykowaniem uczynków miłosiernych względem potrzebujących ludzi. Ojciec zaleca syno-

wi: „Nie odwracaj twarzy od żadnego biedaka, a nie odwróci się od ciebie oblicze Boga. Jak ci tylko starczy według twej zasobności dawaj jałmużnę. Będziesz miał mało, dawaj mniej, ale nie wzbraniaj się dawać jałmużny ze swego niedostatku” (Tb 4,7n). Powyższa rada i uwaga stanowią praktyczne podejście do teoretycznych zaleceń, które tylko wtedy odegrają pozytywną rolę, jeśli znajdują potwierdzenie i zalecenie w życiu. Ważnym momentem wychowawczym dla dzieci jest dobry przykład rodziców. Od tego zaczyna się wychowanie dziecka.

2. Drugim ważnym elementem w wychowaniu dzieci, według księgi Tobiasza jest uwrażliwienie ich na środowisko, w którym żyją oraz na należyte współżycie z bliźnimi. Dziś powiedzielibyśmy, że dziecko nie może być egoistą. Żyjemy w grupie, wzajemnie się potrzebujemy i dlatego mamy obowiązek dostrzegać obok siebie drugiego człowieka. Współżycie z bliźnimi, zdaniem Tobiasza, powinno się opierać na miłości i na pokornym służeniu drugim. „Uważaj dziecko na siebie, mówi ojciec do syna, we wszystkich twoich uczynkach i bądź dobrze wychowany w całym swoim postępowaniu. Czym się sam brzydzisz, nie czyni drugiemu... Szukaj rady od każdego mądrego i nie gardź żadną pożyteczną radą” (Tb 4,15.18). Ta wypowiedź starego Tobiasza znajduje swój komentarz i uzupełnienie później w kazaniu Jezusa na górze, w słowach: „Wszystko tedy cokolwiek chcecie, aby wam ludzie czynili i wy im czynicie” (Mt 7,12). Jest w tych wypowiedziach Tobiasza ukryta jakaś głęboka mądrość starożytnego świata, która źródło swoje miała w praktyce i życiowym doświadczeniu. Te uwagi są zawsze aktualne, ponieważ zweryfikowały się i nieustannie weryfikują dziś w codziennym życiu. Tobiasz świadomy ważności i wagi problemu, jaki zaprezentował swojemu synowi, kończy swoją wypowiedź podsumowującym wszystkim zdaniem: „A teraz dziecko pamiętaj na moje zalecenia i nie wymazuj ich z serca swojego” (Tb 4,19). Innymi słowy: postaraj się oprzeć całe swoje życie na miłości Boga i drugiego człowieka, a życie twoje stanie się piękniejszym i lepszym.

3. Innym niemniej ważnym problemem w wychowaniu dziecka jest troska rodziców o zabezpieczenie dzieciom szczęśliwej przyszłości. Starożytni Semici upatrywali ją w konieczności założenia rodziny i życia człowieka na łonie szczęśliwej wspólnoty rodzinnej. Na tym odcinku hołdowali zasadzie zawierania małżeństw w obrębie swoje szczepu, rodu czy nawet w szerszym tego słowa rozumieniu w obrębie własnej rodziny. Tu ma swoją genezę rada starego Tobiasza udzielona synowi: „Strzeż się dziecko wszelkiej rozpusty, a przede wszystkim weź sobie żonę z pokolenia twych przodków. Nie bierz żony obcej, która nie byłaby z rodu twojego ojca, ponieważ jesteśmy synami proroków” (Tb 4,12). W tej wypowiedzi Tobiasz porusza dwa tematy: obowiązek czystości przedmałżeńskiej i zawierania małżeństwa tylko z własnymi rodakami. Można się w niej dopatrywać aluzji do warunków i sytuacji, w jakiej żyli Izraelici uprowadzeni do niewoli. Niewątpliwie nastąpiło rozprzężenie obyczajów oraz uleganie zgubnym wpływom i praktykom pogańskim, które w jakiś sposób imponowały młodemu Izraelitom, uprowadzonym do Babilonii. Także dobrobyt materialny i wysoka kultura asyryjsko-babilońska nie pozostawały tu bez wpływu. Refleksje na temat przegranej przez Izrael wojny budziły wątpliwoś-

ci czy przypadkiem babiloński Baal lub Marduk nie są mocniejszymi od Jahwe. A zatem trzeba im służyć, a odwrócić się od kultu Jahwe, który w całej tej rozgrywce okazał się słaby i w ostatecznym rozrachunku został pokonany przez obce bóstwa. Te myśli nurtowały serca nawet bardzo gorliwych Izraelitów i powodowało u niektórych upadek i zachwianie się wiary. Stary Tobiasz zdawał sobie z tego sprawę i dlatego przestrzegał przed tym wszystkim swego syna. Jego zdaniem syna może uratować tylko czyste moralne życie i trwanie w łączności i jedności z własną wspólnotą. Tu leży geneza zalecenia zawarcia małżeństwa z niewiastą z własnego pokolenia.

Tobiasz proponując takie małżeństwo swojemu synowi, nie proponował mu niczego nowego. U Izraelitów małżeństwo z pogańskimi niewiastami było niedozwolone. Już księga Wyjścia 34,15n wspomina o tym, stojąc na stanowisku, że małżeństwa mieszane zwykle prowadzą do utraty wiary i kończą się przejściem na wiarę drugiej strony. Wyraźnie i jasno zakaz zawierania takich małżeństw akcentuje księga Powtórzonego Prawa: „Gdy Pan Bóg twój wprowadzi cię do ziemi, którą idziesz posiąść... nie będziesz z nimi zawierał małżeństw, ich synowi nie oddasz za małżonkę swej córki, ani nie weźmiesz od nich córki dla swojego syna, gdyż odwiodłaby twój syn ode mnie (= od Jahwe), by służył bogom obcym” (7,1.3n). Stary Tobiasz znał dobrze prawo Mojżeszowe i co więcej napatrzył się na różne sytuacje życiowe w niewoli, dlatego nalegał na swojego syna, by przypadkiem nie uległ zgubnemu wpływowi i nie zeszedł u drogi uczciwości i prawdy. Ta wypowiedź Tobiasza to nie tyle zalecenie czy rada, ale wyraźny rozkaz ojca, którego młody syn nie może lekceważyć. Ten rozkaz przede wszystkim został podyktowany troską ojca o przyszłe szczęśliwe i zgodne z prawem bożym życie jego syna.

Jest rzeczą ciekawą jak na te zalecenia ojca zareagował młody Tobiasz? Odpowiedź na to pytanie mamy w rozdziale 5 interesującej nas księgi. Czytamy tam takie słowa: „Na to odpowiedział Tobiasz ojcu swemu i rzekł: wszystko co mi polecił ojciec uczynię” (5,1). Młody Tobiasz przyjmuje z prawdziwie synowską uległością wszystkie ojcowskie rady i przyrzeka zgodnie z nimi ułożyć sobie dalsze swoje życie.

Wybiera się zatem w drogę w towarzystwie przygodnego znajomego, jak się później okaże archanioła Rafała, by odnaleźć Sarę córkę krewnego Raguela i by z nią zawrzeć małżeństwo. Małżeństwo to, jak mówi o tym księga, było małżeństwem z miłości. Tobiasz, gdy zobaczył Sarę, czytamy w księdze „zapłonął ku niej wielką miłością i serce jego przyłgnęło do niej” (6,19). Ta wzmianka o miłości jest zastanawiająca. Testament rzadko wspomina o małżeństwach z miłości. Można przypuszczać, że młody Tobiasz pozostawał dłużej w domu ojca Sary, Raguela, poznał bliżej swoją przyszłą żonę i na tej podstawie zrodziła się w sercu obojga miłość. Nie ulega wątpliwości, że autor księgi Tobiasza akcentując tutaj rolę miłości chciał nas pouczyć, że ona jak również „procreatio prolis”, to zasadnicze cele małżeństwa.

Z teŹże księgi wynika również, że młodzi małżonkowie nawet po zawarciu małżeństwa pozostają nadal dziećmi swoich rodziców i nadal obowiązuje ich cześć i szacunek dla nich. Ta cześć musi trwać nie tylko do końca życia rodziców, ale nawet po ich śmierci. Ojciec Sary Raguel, żegnając swoją córkę, któ-

ra idzie do swoich teściów razem ze swoim mężem, mówi do niej: „Idź do swojego teścia, bo oni odtąd są dla ciebie jak twoi rodzice. Idź w pokoju córko, abym słyszał o tobie dobre wieści, dopóki żyję” (10,12). A matka Sary powiedziała do Tobiasza: „Oddaję ci córkę moją w opiekę, nie zasmucaj jej przez wszystkie dni twojego życia” (10,13). Z wypowiedzi tych wynika, że Izraelici kładli wielki nacisk na zgodne i bogobojne wspólne życie młodych małżonków. Mają się oni wzajemnie szanować, kochać i świecić dobrym przykładem współżycia dla swojego otoczenia. Małżeństwo według Biblii szczególnie według zaleceń interesującej nas księgi to szkoła pobożności, modlitwy, ofiary i wzajemnych wyrzeczeń na korzyść drugiej strony.

Młodzi małżonkowie, jak to wspomnieliśmy już wyżej, mają także pamiętać o swoich rodzicach nawet po ich śmierci. Stary Tobiasz takie zalecenie daje pod tym względem swojemu synowi. „Synu spraw mi piękny pogrzeb, i szanuj swoją matkę i nie zapominaj o niej przez wszystkie dni jej życia. Czyń co jej się będzie podobać, i nie zasmucaj jej duszy żadnym twoim uczynkiem. Przypomnij sobie dziecko, na jak liczne niebezpieczeństwa była ona narażona z powodu ciebie, gdy cię w łonie swym nosiła. A kiedy umrze pogrzeb ją obok mnie w jednym grobie” (Tb 4,3n).

Powyższą wypowiedź można nazwać nie tylko testamentem starego Tobiasza, ale również wspaniałą lekcją dla potomnych i tych wszystkich, którzy kiedyś będą się pochylać nad jakże ciekawymi i oryginalnymi stronicami tej księgi. Jest to lekcja, podkreślająca z wielkim naciskiem, że dzieci są zobowiązane do czci i szacunku swoich rodziców, a przede wszystkim do wdzięczności za trzy wielkie dobra: za życie, za wychowanie, za dobry przykład a nade wszystko za miłość. Słusznie współcześni egzegeci¹, nazywają księgę Tobiasza wspaniałym kodeksem małżeńskiego i rodzinnego życia.

Księga ta napisana prawdopodobnie ok. 25 wieków temu po dzień dzisiejszy nie straciła nic ze swej aktualności. Jest nieustannie żywa, aktualna i prawdziwa. Powinna znaleźć się w każdej rodzinie i powinno się ją przechowywać na honorowym miejscu. Do księgi tej powinni zaglądać ci wszyscy, którzy zamierzają wkroczyć na nową drogę małżeńskiego życia, jak również i ci, którzy tą drogą już kroczą i czasami odczuwają ciężar dnia i upalenia. Ta księga czytana z uwagą i z przemyśleniem rozświetli ich kroki życia, usunie trudności i przeszkody oraz uczyni ich życie piękniejszym i lepszym.

Kraków

KS. STANISŁAW GRZYBEK

¹. Por. A. Miler, *Das Buch Tobias*, Bonn 1940, s. 27.